Ib 30421

Dziennik Bałtycki

Rok XXIV, nr 58 (7359) Cena 50 gr

Piątek, 8 marca 1968 r.

Dziennicz ek

WYDANIE SPECJALNE DLA KOBIET

Wyrazy głębokiego szacunku

Przedstawicielki kobiet z wizytą w Belwederze

WARSZAWA (PAP). 7 bm. — w przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet — przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN Edward Ochab przyjął w Belwederze kilkudziesięcioosobową grupę kobiet: posłanek, działaczek rad narodowych i organizacji kobiecych, przedstawicielek różnych zawodów i środowisk z poszczególnych regionów kraju.

W spotkaniu uczestniczyli: zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Ignacy Loga-Sowiński, Stanisław Kulczyński, Bolesław Podedworny, sekretarz KC PZPR Witold Jarosiński, członkowie Rady Państwa Eugenia Krassowska i Franciszek Gesing — prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych, ministrowie — oświaty i szkolnictwa wyższego Henryk Jabłoński oraz handlu wewnętrznego Edward Sznajder, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Tadeusz Rudolf, przewodniczący Naczelnej Rady Spółdzielczej — Tadeusz Jańczyk, szef Kancelarii Rady Państwa — Henryk Holder, sekretarze OK FJN.

W imieniu Rady Państwa i władz naczelnych Rzeczypospolitej Ludowej oraz OK FJN czołowe przedstawicielki Krajowej Rady Kobiet Polskich i wszystkich organizacji kobiecych naszego kraju — powitał Edward Ochab.

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Kobiet — powiedział przewodniczący Rady Państwa — pragnę za waszym pośrednictwem **przekazać najlepsze życze-**

● Dokończenie na str. 2

Delegacja kobiet polskich u przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN — Edwarda Ochaba.
CAF — Telefoto

Gorące pozdrowienia

OK FJN dla kobiet polskich

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu przekazuje wszystkim kobietom polskim gorące i serdeczne pozdrowienia, życzenia powodzenia i sukcesów w pracy zawodowej i społecznej, jak największego zadowolenia i pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

Z najwyższym uznaniem podkreślamy wkład kobiet polskich we wszechstronny rozwój ojczyzny, w wielkie osiągnięcia budownictwa socjalistycznego — głosi m. in. tekst pozdrowień.

Składamy hołd kobiecie matce, życząc pociechy i radości z dzieci, należnego jej od nich szacunku i miłości.

Kluczowym problemem naszej epoki jest walka o pokój, o świat bez wojen i wyzysku, o lepsze jutro ludzkości.

Pomne tragicznych doświadczeń minionej wojny, rozwijajcie wraz z kobietami całego świata i wszystkimi siłami protestującymi przeciwko imperialistycznej agresji, akcję solidarności i poparcia dla bohaterskiego Wietnamu.

Niech dalej wzrasta wkład kobiet polskich w rozwój ludowej ojczyzny, ich aktywność i zaangażowanie w socjalistyczne budownictwo naszego kraju.

Doradczy Komitet Polityczny zakończył obrady w Sofii

SOFIA (PAP). — 7 marca Doradczy Komitet Polityczny Państw — Stron Układu Warszawskiego kontynuował obrady w Sofii.

Porannemu posiedzeniu przewodniczył szef delegacji Socjalistycznej Republiki Rumunii, sekretarz generalny KC RPK, przewodniczący Rady Państwa, N. Ceausescu.

Na posiedzeniu wieczornym przewodniczącym był szef delegacji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, sekretarz generalny KC KPZR, L. Breżniew.

W omawianych sprawach powzięto odpowiednie uchwały.

Na tym zakończyły się obrady Doradczego Komitetu Politycznego Państw — Stron Układu Warszawskiego.

Dziennik „Prawda" o spotkaniu budapeszteńskim

MOSKWA (PAP). Przebieg obrad spotkania budapeszteńskiego i podjęcie przez nie uchwały świadczą, że wnosi ono wkład do sprawy zespolenia ruchu komunistycznego, wszystkich sił socjalizmu i demokracji — pisze we czwartek dziennik „Prawda".

Autorzy zaznaczają, że spotkanie budapeszteńskie było dobitnym przykładem kolektywnego i opartego na zasadzie równych praw udziału bratnich partii w dyskusji, przykładem jawnej, pryncypialnej i partyjnej wymiany poglądów.

REPRESJE okupantów

PARYŻ (PAP). Okupanci izraelscy deportowali we czwartek do Jordanii burmistrza arabskiej części Jerozolimy Ruhi El Chatiba. Rozkaz deportacji podpisał izraelski minister obrony Mosze Dajan.

Armia izraelska wysadziła w powietrze w nocy ze środy na czwartek dom Kamala Nammera w miejscowości Oued Joz w pobliżu Jerozolimy. Kamal Nammer aresztowany został w niedzielę pod zarzutem, iż jest przywódcą organizacji ruchu oporu El Fatah.

Oburzenie całego świata po zbrodni w Salisbury

NOWY JORK (PAP). Informacja o wykonaniu w Rodezji południowej wyroku śmierci na trzech Afrykanach wywołało w siedzibie ONZ powszechne oburzenie. Sekretarz prasowy U Thanta, w toku codziennego spotkania z korespondentem stwierdził, że sekretarz generalny ONZ jest dosłownie zaszokowany wiadomością o wykonaniu wyroku.

* * *

LONDYN, NOWY JORK (PAP). — Barbarzyńska egzekucja trzech Afrykanów w Rodezji wywołała gniew i oburzenie na całym świecie. Obecnie światowa opinia publiczna z uwagą śledzi wydarzenia w Nowym Jorku i w Londynie.

W ONZ sytuacja, jaka wytworzyła się w Rodezji po zamordowaniu Victora Mlambo, Jamesa Dhlaminiego i Duly Shadrecka stała się przedmiotem obrad komitetu dekolonizacyjnego i komisji praw człowieka.

* * *

Komitet dekolonizacyjny tzw. komitet 24 jednogłośnie potępił rasistów południoworodezyjskich. Na forum komitetu wystąpili przedstawiciele Tanzanii, ZSRR, Sierra Leone, Indii, Etiopii, Chile, Finlandii, Mali, Iraku, Jugosławii i innych krajów. Wszyscy oni podkreślili, że zbrodnia w Salisbury nie może nie wywołać uczucia głębokiego zaniepokojenia u wszystkich, którym drogie są ideały wolności i którzy nienawidzą ucisku kolonialnego. Wykonanie wyroku na trzech Afrykańczykach potwierdza, że rasistowski reżim Smitha nie cofa się przed najokrutniejszą rozprawą, aby utrzymać się u władzy.

* * *

LONDYN (PAP). Ze wszystkich krajów afrykańskich nadchodzą wiadomości o głębokim oburzeniu, jakie wywołała tam zbrodnicza egzekucja trzech Afrykanów. Potępiając rasistowski reżim Smitha, afrykańska opinia publiczna podkreśla jednocześnie, iż nie doszłoby do tej zbrodni, gdyby nie kompromisowa, pełna pobłażania polityka rządu brytyjskiego wobec rebelianckiej Rodezji.

Największa dla największej

MOSKWA (PAP). W Leningradzkich Zakładach im. XXII Zjazdu KPZR dobiegają końca prace nad największą z wyprodukowanych dotychczas turbin w Związku Radzieckim o mocy 800 tys. kilowatów.

Zakłady leningradzkie należą do największych tego typu, obok olbrzymich fabryk turbin w Charkowie i Nowosybirsku.

Gigantyczne turbiny z Leningradu, z których pierwszy egzemplarz będzie gotowy w 1969 r. zainstalowane będą w budowanej właśnie nowodnieprowskiej elektrowni cieplnej na Ukrainie. Elektrownia ta pracować będzie na węglu donieckim. Zainstalowane zostaną tu 4 turbiny o mocy 300 tys. kilowatów i 3 po 800 tys. Będzie to największa elektrownia cieplna w Zwiazku Radzieckim o mocy 3.600 tys. kilowatów.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 8 bm.

Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu ze śniegiem lub deszczu. Temperatura od minus 2 st. rano do plus 3 st. w ciągu dnia. Wiatry dość silne, z kierunków zachodnich.

Wyzwanie rzucone ludzkości...

MOSKWA (PAP). Radziecki Komitet Solidarności Krajów Azji i Afryki opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, iż dopuszczając się zbrodni, jaką jest stracenie trzech patriotów afrykańskich, koła rządzące Rodezji raz jeszcze zademonstrowały rasistowski charakter swego reżimu i rzuciły otwarcie wyzwanie opinii światowej.

Ta przemoc i bezprawie w Rodezji — stwierdza komitet — są bezpośrednim wynikiem polityki pobłażania reżimowi Smitha, prowadzonej przez władze brytyjskie.

* * *

Obserwator agencji TASS podkreśla, iż egzekucja trzech Afrykanów w Salisbury, to nie tylko wyzwanie rzucone całej ludzkości przez rasistowski reżim Smitha, lecz również morderstwo popełnione z premedytacją i wobec tego inspiratorów i wykonawców tego morderstwa należy uważać za przestępców kryminalnych.

Na podstawie swych konstytucyjnych prorogatyw — stwierdza następnie obserwator — królowa W. Brytanii ułaskawiła skazanych. Jednakże władze rodezyjskie zignorowały to ułaskawienie i według brytyjskiego ustawodawstwa **władze te należy sądzić jako morderców.**

Obserwator Agencji TASS przypomina, że w więzieniach Salisbury przebywa jeszcze około 100 osób z wyrokami śmierci.

Uroczyste zakończenie Konkursu - Plebiscytu „Dziennika Bałtyckiego" i WKKFiT

Najlepsi sportowcy i działacze otrzymali dyplomy i nagrody

Wczoraj w sali teatralnej Klubu Studentów „Żak" w Gdańsku odbyło się uroczyste zakończenie Konkursu-Plebiscytu na 10 najlepszych sportowców, trenerów i zespołów Wybrzeża w 1967 r., organizowanego przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego" i Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Gdańsku.

Uroczystość zagaił przewodniczący WKKFiT **Bolesław Dymel**, który powitał przybyłych sportowców, trenerów, prezesów okręgowych związków sportowych i klubów oraz działaczy sportowych, jak również gości honorowych, wśród których znaleźli się m. in. kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR **St. Hinc**, sekretarz KM PZPR w Gdańsku **J. Lewiński**, wiceprzewodniczący ZW ZMS **H. Czerwiński**, przewodniczący RW OFSTiW **St. Chrostowski** oraz przewodniczący MKKFiT w Gdańsku **J. Ru-**

● Dokończenie na str. 2

Na zdjęciu: Goście honorowi wczorajszej uroczystości w otoczeniu najlepszych sportowców.
Fot. Z. Kosycarz

Polsko-bułgarskie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA (PAP). 7 bm. rozpoczęła się w Warszawie VIII sesja polsko-bułgarskiej komisji współpracy gospodarczej. Przedmiotem jej obrad będzie szeroka problematyka współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między obydwoma krajami.

Szczególne miejsce w pracach sesji znajdzie współpraca w zakresie specjalizacji i kooperacji produkcji w takich dziedzinach, jak przemysł maszynowy, okrętowy, hutnictwo żelaza, górnictwo i przemysł chemiczny.

Dokerzy gdyńscy i marynarze na cześć V Zjazdu

Coraz szersze kręgi zatacza na Wybrzeżu akcja odpowiedzi na apel klasy robotniczej Śląska o podejmowanie zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych na cześć V Zjazdu PZPR.

Wczoraj na masówce w PORCIE GDYŃSKIM dokerzy tego portu podjęli szereg zobowiązań mających na celu przede wszystkim przyspieszenie obsługi statków. Dokerzy rejonu I postanowili m. in. przyspieszyć o 5 proc. prace przeładunkowe i zmniejszyć o 10 proc. przerwy w czasie pracy związane z przygotowaniem przeładunku bądź też z przerwami międzyzmianowymi. Inne zobowiązania portowców z Gdyni dotyczą podniesienia gotowości technicznej sprzętu i urządzeń portowych oraz dokonania we własnym zakresie prac remontowych sprzętu i taboru pływającego. Zobowiązania podję-

● Dokończenie na str. 2

W bazie Khe Sanh znów strącono amerykański transportowiec

Sukcesy kobiet - artylerzystów

NOWY JORK — LONDYN — HANOI (PAP). — Rzecznik wojskowy USA zakomunikował we czwartek, że w ub. tygodniu zginęło w walkach 542 żołnierzy amerykańskich, a 2191 odniosło rany. Rzecznik podał równocześnie, że od początku 1961 roku 19.251 wojskowych USA zostało w Wietnamie zabitych, 117.335 rannych, a 1.137 znajduje się na liście zaginionych.

* * *

Oddziały obrony przeciwlotniczej DRW zestrzeliły we środę nad Hajfongiem samolot amerykański. Jest to dwusetny samolot USA strącony nad tym miastem.

Agencja VNA nadmienia, że na dzień 6 marca liczba zestrzelonych samolotów amerykańskich nad Wietnamem północnym wynosi 2.781.

* * *

Oddziały wojsk otaczających bazę w Khe Sanh znów zestrzeliły amerykański samolot transportowy „C-123", gdy we czwartek podchodził do lądowania w bazie. Agencje dodają, że jest to już drugi samolot tego typu zestrzelony w ciągu ostatniej doby nad Khe Sanh. W zestrzelonym we środę samolocie zginęła cała jego załoga i 48 marines.

* * *

Program pacyfikacji okręgów wiejskich Wietnamu południowego, który imperialiści amerykańscy traktują jako zadanie strategiczne w swej agresywnej wojnie neokolonialnej, rozpadł się jak bańka mydlana — podkreśla gazeta „Quan Doi Nhan Dan".

* * *

W reportażu z Hanoi poświęconym roli, jaką odgrywają kobiety w DRW, Agencja Nowych Chin informuje między innymi, że drużyna kobieca obsługująca baterię dział przybrzeżnych ostrzelała amerykański niszczyciel i odpędziła go od wybrzeża prowincji Quang Bing. Kobiece oddziały obrony przeciwlotniczej zestrzeliły w ubiegłym roku 12 samolotów USA.

Spotkanie ZSL i SD

WARSZAWA (PAP). W siedzibie NK ZSL odbyło się 7 marca spotkanie kierownictwa Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego z władzami centralnymi Stronnictwa Demokratycznego.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. Omówiono polityczną działalność obydwu stronnictw oraz kierunki dalszego zacieśniania współpracy.

Wrocławska Pantomima w „La Scali"

WARSZAWA (PAP). Przez blisko miesiąc (10. III — 6. IV) występować będzie na scenie mediolańskiej „La Scali" zespół Pantomimy wrocławskiej.

Uczony norweski gościem Instytutu Budownictwa Wodnego PAN

Od kilku dni bawi na Wybrzeżu naukowiec o światowym rozgłosie, **prof. dr inż. Laurits Bjerrum**, prezes Międzynarodowego Towarzystwa Mechaniki Gruntów i Fundamentowania i dyrektor Norweskiego Instytutu Geotechniki. Jest on gościem Instytutu Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku. Wizyta norweskiego uczonego w Polsce ma na celu nawiązanie współpracy naukowej w zakresie mechaniki gruntów i skał, będących naukami o podstawowym znaczeniu dla budownictwa wodnego.

Prof. Bjerrum wyraża się z dużym uznaniem o pracach naukowców polskich, z którymi miał okazję zapoznać się w Warszawie i Gdańsku.

W piątek gość nasz wraz z małżonką opuszcza Gdańsk, wywożąc, jak zapewniają, najlepsze wspomnienia z Wybrzeża.

—●—

Zamiast bombonierek i kwiatka dla Ewy

Kobiety z działu rozliczeń PLO w Gdyni w apelu do wszystkich kobiet w przedsiębiorstwie zaproponowały przekazanie funduszu na upominki, z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, dla kobiet wietnamskich. Apel ten poparło około 700 kobiet zatrudnionych w PLO. Uzyskana suma wynosi 21 tysięcy zł, pochodzi z funduszu Rady Zakładowej. Wspomniana kwota miała być przyznana na zakup bombonierek.

* * *

Rada Zakładowa Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych poinformowała nas wczoraj o godnym aplauzu geście 34 kobiet pracujących w tej instytucji. Mianowicie rezygnując z przysługującego im przywileju w postaci tradycyjnego „kwiatka dla Ewy" zaproponowały Radzie Zakładowej WZKR, aby przeznaczoną na Święto Kobiet sumę 1 tys. zł przekazała na rzecz walczącego Wietnamu.

Liczą sobie 60 lat...

Wczesną wiosną 1908 roku w warszawskiej Fabryce Lilpopa zwanej popularnie „Drucianką" (obecnie Zakłady im. Karola Wójcika) powstały pierwsze **związkowe komórki Związku Zawodowego Metalowców.** Tak więc w br. mija **jubileusz 60-lecia istnienia tej organizacji**, która w chwili obecnej na Wybrzeżu stanowi najliczniejszą grupę związkowców.

Jest ich w chwili obecnej ponad 67 tysięcy, wliczając uczniów 22 zakładowych szkół zawodowych, rozsianych po terenie całego województwa. Zarząd okręgu w Gdańsku obejmuje swym działaniem również 10 zakładów przemysłu metalowego, głównie elektronicznego województwa koszalińskiego. **W samym trójmieście członkami Związku Zawodowego Metalowców są pracownicy 52 zakładów**, z tym, że już na dniach w szeregi ich dojdą związkowcy z przejętego przez resort przemysłu metalowego zakładu „Minor" w Gdyni oraz przejmowanego aktualnie „MORS-u".

Wielka liczba zakładów przemysłu metalowego, lub z nim spokrewnionych leży w różnych miejscowościach województwa. Np. największy — **elbląski „Zamech", tczewskie „Gazomierze" i Zakład Sprzętu Motoryzacyjnego, starogardzki „Elektron" i Fabryka Mebli Okrętowych, Gniewska Fabryka Maszyn i Odlewów oraz Gniewskie Zakłady Podzespołów Radiowych, kartuska Fabryka Pomocy Naukowych, rumiańskie Zakłady Urządzeń Okrętowych, czy kwidzyńskie Zakłady Elektrotechniki Motoryzacyjnej.** Szczególnie w odniesieniu do małych miasteczek powiatowych usytuowanie na ich terenie zakładów przemysłu metalowego podnosi poważnie range gospodarczą, a poza tym w poważnym stopniu wpływa na aktywizacje zatrudnienia, szczególnie kobiet i młodzieży, dając tym ostatnim wielkie szanse zdobycia popłatnego zawodu.

Warto wspomnieć, że w ciągu ubiegłego roku procentowy wskaźnik zatrudnienia kobiet w województwie skoczył z 11 do 15,6, przy czym w tak bardzo „męskim" zakładzie, jakim jest elbląski „Zamech" zatrudnienie kobiet wynosi już 20 procent całej załogi. Są naturalnie i typowo kobiece zakłady, jak np. „Blaszanka" w Gdańsku, w której około 80 procent załogi stanowią właśnie kobiety.

Przy okazji warto wspomnieć **o dużych osiągnięciach kobiet-metalowców.**

Zarząd okręgu Związku Zaw. Metalowców posiada w swych rejestrach 26 brygady kobiece z tytułami Brygad Pracy Socjalistycznej, z których 3 posiadają Złote Odznaki i 3 Odznaki Tysiąclecia Państwa Polskiego. 84 dalszych brygad kobiecych walczy w tej chwili o tytuł BPS. Wśród istniejących kobiecych BPS 2 posiadają uprawnienia samokontroli. W szeregach związkowców znajduje się 1.712 racjonalizatorów, w tym 20 kobiet. W samym tylko ub. roku zgłoszono 2.803 wnioski racjonalizatorskie, z których wprowadzono do produkcji 1.360 oraz zgłoszono 61 wniosków patentowych, na które zatwierdzono do chwili obecnej 15. Oszczędność wynikająca z wprowadzonych w życie usprawnień sięgnęła w ub. roku 67 milionów złotych.

W tym roku związkowcy przemysłu metalowego obchodzić będą po raz czwarty swój dzień — **Dzień Metalowca.** Centralne obchody, które odbędą się 31 bm. w Zabrzu poprzedzi okręgowa uroczystość dla woj. gdańskiego i koszalińskiego w dniu 23 bm. w „Zamechu".

obr.

Wyrazy głębokiego szacunku

● Dokończenie ze str. 1

nia i wyrazy głębokiego szacunku robotnicom i pracownicom przemysłu, milionom kobiet budujących wraz z całym narodem nasz socjalistyczny dom ojczysty.

Szczególnie serdeczne słowa i myśli — podkreślił Edward Ochab — kierujemy do milionów kobiet-matek, które wychowują swoje dzieci na ludzi prawych i odważnych, oddanych swojej ojczyźnie i sprawie socjalizmu. Trudno ocenić ogromny wpływ kobiet na kształtowanie nowego oblicza naszego kraju, jego gospodarki i kultury, jego dnia dzisiejszego i socjalistycznego jutra. W interesie całego narodu leży, aby ten twórczy wpływ rósł i umacniał się we wszystkich dziedzinach życia społecznego dla dobra Polski, dla dobra i zwycięstwa sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

W serdecznej i bezpośredniej rozmowie poruszono wiele spraw związanych z zawodową i społeczną pracą kobiet, z ich odpowiedzialną rolą w rodzinie. Wiele uwagi tym sprawom poświęciła w swym wystąpieniu przewodnicząca Krajowej Rady Kobiet Polskich i ZG Ligi Kobiet Stanisława Zawadecka, która omówiła także działalność organizacji kobiecych w ostatnim okresie.

Przedstawicielki poszczególnych środowisk społecznych mówiły o swoich osiągnięciach, jak też o codziennych troskach i bolączkach, wskazując na istniejące możliwości dalszego ułatwiania życia kobietom. Uczestniczki spotkania kierowały konkretne postulaty w tej dziedzinie pod adresem resortów w których licznie zatrudnione są kobiety. Obecni na spotkaniu przedstawiciele tych resortów poinformowali o podejmowanych staraniach zmierzających do polepszenia warunków życia i pracy kobiet.

Uczestniczki spotkania poinformowały także przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba o zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia zbliżającego się V Zjazdu Partii.

Kolizja w Kanale Kilońskim

Wracając do kraju m/s **„Henryk Jendza"** niedawno uległ kolizji z niemieckim statkiem **„Wilma Lucker"** w Kanale Kilońskim, doznając uszkodzenia poszycia w części dziobowej. **Gdyńska Stocznia Remontowa** b. sprawnie usuwa skutki uszkodzenia i pracując na dwie zmiany, niebawem przekaże statek z powrotem do eksploatacji.

Dokerzy gdyńscy i marynarze

● Dokończenie ze str. 1

ły również załogi holowników portowych „Roman", „Kronos", „Wilk" i „Ryś". Cztery portowe brygady młodzieżowe postanowiły dwukrotnie oddać krew dla potrzeb walczącego Wietnamu.

Również wczoraj na stojącym w porcie gdyńskim motorowcu **„Adolf Warski" spotkał się AKTYW STATKÓW PLO** przebywających aktualnie w tym porcie, który przedstawiciele kierownictwa zapoznali z bieżącą sytuacją przedsiębiorstwa i czekającymi je zadaniami. Na zebraniu tym stwierdzono m. in., że z okazji V Zjazdu PZPR, świąt 1 Maja i 22 Lipca oraz 50-lecia Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców załogi 44 statków naszego armatora podjęły zobowiązania dające dodatkową pracę w ilości blisko 92 tys. roboczogodzin oraz wartości 2,5 mln zł i 27.500 dolarów. Załogi tych statków zaapelowały do marynarzy z innych jednostek PLO, aby włączyły się do powszechnej akcji podejmowania zobowiązań. Pracownicy administracji PLO przepracują w czynie społecznym na rzecz swoich miast — Gdańska i Gdyni — oraz na rzecz zakładowego ośrodka campingowego w Szarlocie ogółem 1.800 godzin. Zobowiązanie podjęli także pracownicy bazy transportowej.

Apel Śląska podjęli także **pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Gdańsk — Gdynia.** Pracownicy bazy autobusowo - trolejbusowej w Gdyni-Orłowie dokonają poza planem sześciu napraw głównych wozów trolejbusowych, a pracownicy wydziału sieci przebudują podstację prostownikową w Redłowie oraz zmodernizują na wielu odcinkach sieć jezdną. W innych wydziałach tego przedsiębiorstwa podejmowane są nadal zobowiązania i czyny społeczne.

(czes)

Najlepsi sportowcy i działacze

● Dokończenie ze str. 1

sinowicz i w Gdyni **H. Pietkiewicz.**

Przewodniczący WKKFiT B. Dymel, zagajając uroczystość powiedział m. in.:

— Od 15 lat spotykamy się ze sportowcami, których społeczeństwo drogą plebiscytu uznało za najlepszych w minionym roku. A więc obchodzimy jubileusz, w którym trenerzy-wychowawcy, działacze klubów sportowych i sami sportowcy mają okazję do podsumowania dorobku w zakresie wysokiego mistrzostwa sportowego, reprezentowanego przez ich zespoły. Rola społeczno - wychowawcza klubów i stowarzyszeń sportowych jest tak oczywista, że dowodzić jej znaczenia nikomu chyba w Polsce nie trzeba, a już najmniej tym, którzy z natury swych funkcji dbać mają o prawidłowy rozwój młodego pokolenia. Następnie B. Dymel wspomniał o sukcesach wybrzeżowego sportu w ubiegłym roku, zwracając szczególną uwagę na piękne rezultaty naszego sportu kwalifikowanego, czego wyrazem było zajęcie w 1967 r. III miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie spartakiadowym za miastami Warszawą i Łodzią, jak również zajęcie po raz trzeci przez SZS naszego województwa II miejsca za województwem katowickim na centralnych igrzyskach szkolnych. Na zakończenie przew. WKKFiT omówił główne zadania dla organizacji sportowych na rok bieżący, wspominając o 18 czołowych sportowcach województwa gdańskiego, kandydujących do polskiej reprezentacji na Olimpiadę w Meksyku oraz o zadaniach związanych z przygotowaniami do mającej się odbyć w 1969 roku I Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

Z kolei głos zabrał redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego" **Wacław Hyra**, który nawiązał do **roli propagandowej Konkursu-Plebiscytu, organizowanego od 1953 roku przez „Dziennik Bałtycki".** Red. W. Hyra przypomniał przy okazji zwycięzców dotychczasowych 15 konkursów-plebiscytów, wśród których znalazły się takie znakomite nazwiska polskich sportowców, jak **Janusz Sidło, Elżbieta Krzesińska, Roman Korynt, Kazimierz Zimny, Henryk Kowalski, Zbigniew Dregier, Zbigniew Podlecki,** oraz przed rokiem znakomita spadochroniarka **Antonina Chmielarczyk.** W ciągu minionych 15 lat na czele list najlepszych sportowców aż czterokrotnie znalazł się **Kazimierz Zimny**, trzykrotnie **Elżbieta Krzesińska** oraz dwukrotnie **Zbigniew Podlecki.**

Krystyna Krupowa odczytuje apel olimpijski.

Po odczytaniu przez red. R. Stanowskiego protokołu z wyników Konkursu-Plebiscytu nastąpił uroczysty moment wręczania przez przedstawicieli „Dziennika Bałtyckiego", WKKFiT oraz KW i KM PZPR pucharów, dyplomów i nagród zwycięzcom Konkursu-Plebiscytu. Przy okazji nasze sportsmenki Krystyna Krupowa, Jadwiga Doering oraz Izabella Antonowicz otrzymały z okazji przypadającego dziś Święta Kobiet wiązanki kwiatów.

Po odczytaniu przez doskonałą siatkarkę, wielokrotną reprezentantkę Polski **Krystynę Krupową** apelu olimpijskiego, przewodniczący WKKFiT, **B. Dymel** wręczył red. **R. Stanowskiemu** przyznany przez GKKFiT „Medal 100-lecia Sportu Polskiego".

Następnie przy czarnej kawie sportowcy i działacze podzielili się swymi uwagami na aktualne tematy, nurtujące wybrzeżowy ruch sportowy.

Po wręczeniu dyplomów i nagród PKOl wyróżnionym uczniom w konkursie na prace plastyczne związane ze sportem, uczestnicy zebrania wysłuchali kilku piosenek wykonanych przez członków studenckiego kabaretu.

Red. naczelny W. Hyra wręcza puchar najlepszemu sportowcowi Wybrzeża 1967 r. — H. Skrzypczakowi. *Fot. Z. Kosycarz*

UWAGA PANOWIE! UWAGA PANOWIE!

Dyrekcja MHD Art. Spoż. Wrzeszcz poleca słodkie, przyjemne i efektowne podarki dla PAŃ z okazji Dnia Kobiet

które można nabyć w:

DH „Delikatesy" — Gd.-Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 100-102
sklepie nr 34 „Maraska" — Gd.-Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 76-78
sklepie nr 3 — Gd.-Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 41
sklepie nr 60 — Gd.Oliwie, ul. Wita Stwosza 13

Wymienione punkty sprzedaży detalicznej dysponują bogatym asortymentem słodyczy oraz licznymi zestawami upominkowymi.

1528-K

Srebro złom kupuje

„ARS CHRISTIANA"
Gdańsk
ul. Szeroka 26
godz. 9—17

1250-K

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
organizuje
KURS SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY

Otwarcie kursu dnia 11. III. 1968 r. godz. 17 w Szkole Podst. nr 53 — Wrzeszcz ul. Pniewskiego 3 (vis a vis kina „Bajka").

Informacje i zapisy — adres j. w., nr telefonu 41-62-28.

1535-K

GDAŃSKA GRA LICZBOWA

»Jantar«

zaprasza do udziału w 560 kolejnej grze

Dla swych uczestników przeznacza niezależnie od licznych wygranych pieniężnych —

— jedną premię 100.000 zł plus samochód „Syrena 104" do wygranych z 5 trafieniami
— jedną premię 25.000 zł plus motocykl SHL do wygranych z 4 trafieniami plus dod.
— dodatkowe nagrody pieniężne, które rozlosowane zostaną wśród wszystkich uczestników gry —

4.000 zł
3.000 zł
3.000 zł
2.000 zł
2.000 zł

Losowanie odbędzie się w niedzielę 10 marca 1968 r. o godz. 11 w siedzibie GGL „Jantar" — Gdańsk, Strzelecka 13-14.

Wszystkim grającym życzymy szczęścia!

1553-K

Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych nr 3
w Gdańsku, ul. Siennicka 30-40

OFERUJĄ GIĘCIE RUR

instalacyjnych produkowanych wg PN-61/H-74200

Parametry giętych rur:

— zakres średnic giętych rur — 1 1/4" — 4"
— kąt gięcia rur do 180 st.
— spłaszczenie kolan do 8 proc.
promienie giętych kolan 3 × średnica rury.

Ceny, terminy i warunki techniczne gięcia do uzgodnienia na miejscu.
Informacji udzieli dział TBK.

1486-K

ZARZĄD PORTU GDAŃSK

w dalszym ciągu wzywa całą rezerwę robotników portowych do pracy na wszystkie zmiany i rejony codziennie, z wyjątkiem niedziel.

Jednocześnie Zarząd Portu zawiadamia, że dokonuje rejestracji kandydatów do rezerwy portowej, mężczyzn w wieku od 21—45 lat i przedłuża wygasłe umowy z ubiegłych lat.

1546-K

Dnia 6 marca 1968 roku zmarła

mgr IRENA BUZALSKA

adiunkt Biblioteki Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk

W Zmarłej tracimy długoletniego wzorowego pracownika biblioteki.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 marca 1968 roku o godzinie 8.45 w Tczewie.

O czym poruszeni do głębi tą bolesną stratą niezapomnianej koleżanki zawiadamiają

dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Biblioteki Gdańskiej PAN

G-1575

Dnia 3 marca 1968 roku zmarł

Sergiusz Pronczew

wieloletni członek Rzemieślniczej Spółdzielni „Spójnia" w Gdańsku

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i wzorowego rzemieślnika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 marca 1968 roku o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej w Sopocie, przy ul. Malczewskiego.

Serdeczne wyrazy współczucia składa rodzinie Zmarłego

Rada Nadzorcza, zarząd i koledzy z Rzemieślniczej Spółdzielni „Spójnia" w Gdańsku

G-1294

Ś. † P.

TOMASZ KOZŁOWSKI

uczeń VIII Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku urodzony 16 lutego 1952 r. zmarł nieoczekiwanie 6 marca 1968 roku

Msza święta żałobna odprawiona zostanie 8 marca o godzinie 9 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego we Wrzeszczu, ul. Mireckiego 3.

Pogrzeb z kaplicy cmentarza Centralnego we Wrzeszczu w tym samym dniu o godzinie 15.

O czym przyjaciół, kolegów i wszystkich życzliwych pamięci Jego zawiadamiają pogrążeni w wielkim bólu

rodzice, siostry, brat, babcia i rodzina

Z dniem 11 marca 1968 roku

PRZENOSIMY

PRZYCHODNIĘ LEKARSKĄ

w Sopocie z pl. Konstytucji 3 Maja 4

na ul. Grunwaldzką 38 — tel. 51-25-00

Świadczymy usługi medycyny specjalistycznej i lekarsko-dentystyczne.

Zarząd Lekarskiej Spółdzielni Pracy

1434-K

Dyrektorowi naczelnemu mgr **BOGDANOWI BUZALSKIEMU**, głębokie wyrazy współczucia z powodu zgonu

żony

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy WP „Arged" w Gdańsku.

1550-K

W dniu 5. III. 1968 r. zmarła po ciężkich cierpieniach

ś. † p.

Eudokia Lednik

Pogrzeb odbędzie się 8. III. br. o godz. 12 na Srebrzysku.

O czym zawiadamia w głębokim smutku

rodzina

S-9825

Radcy prawnemu mgr **Anicecie RUSIN** wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

męża Wacława

składają

Zarząd, Rada i pracownicy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Nowym Dworze Gd.

1510-K

Koleżance mgr **Anicecie Rusin** z powodu zgonu

Męża

wyrazy szczerego współczucia składają

dyrekcja, koleżanki i koledzy z Przeds. Transportu Samoch. Łączności Gdańsk

1491-K

MOTORYZACYJNE

„SYRENĘ" w dobrym stanie sprzedam. Helena Izdepska, Mirany, p-ta Postolin, pow. Sztum. P-162

ODBIORNIK samochodowy „Berlin", może być uszkodzony kupię. — Tel. 32-13-04. G-1060

KUPNO

SUBSKRYPCJE encyklopedii wraz z wydanymi tomami kupię. Placewicz, Kwidzyn, Nowotki 9. G-1063

LOKALE

ZIELONA GÓRA — dwa pokoje, komfort, nowe, zamienie na mieszkanie — trójmiasto. Informacje Wrzeszcz, tel. 41-73-34. G-1055

W dniu 5. III. 1968 r. zmarła po ciężkich cierpieniach

ś. † p.

ANTONINA ANDRECKA

z d. Raczkowska,

ur. 12. IX. 1890 r. w Wilnie

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Srebrzysku nastąpi dnia 8. III. 1968 r. o godz. 16.

O czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

córka, syn i rodzina

1369-G

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, na pokój z kuchnią. Telefon 52-27-77. G-1050

LEKARSKIE

SPECJALISTA skórne-weneryczne dr Lipiński, Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-06-37. G-689

DR DZIEWANOWSKI — skórne - weneryczne — Gdańsk, Św. Ducha 25-27, tel 31-63-88. G-1225

SPRZEDAŻ

BIBLIOTECZKĘ — sprzedam. Telefon 51-22-52. G-1067

FORTEPIAN krótki sprzedam. Telefon 31-65-30, od 17. G-1061

WYLĘGARNIA przyjmuje zamówienia na kaczęta. — Orunia, Żuławska 108a, tel. 31-31-78. G-1058

KROWĘ wysokocielną, pianino, futro — sprzedam. T. Lakomy, — Wrzeszcz, Grunwaldzka 87-91, telefon 41-01-72. G-1066

NAUKA

9 MARCA br. ROZPOCZYNAMY zajęcia na kursach kwalifikacyjnych na tytuł mistrza i robotnika (czeladnika) w specjalnościach: ŚLUSARZ SAMOCHODOWY, ŚLUSARZ, ELEKTRYK, TOKARZ, FREZER. WZS „Oświata" Wrzeszcz, Waryńskiego 4, tel. 41-21-82. K-1156

STUDENTKA udzieli korepetycji angielskiego, rosyjskiego. Oferty: Biuro Ogł. Gdańsk pod G-1054.

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny, wyłączony w Starogardzie Gd. z ogrodem, 18 arów i zabudowaniem gospodarczym sprzedam lub zamienię na podobne. Oferty. Biuro Ogł. Gdańsk pod G-1052.

DZIAŁKĘ 1,5 ha sprzedam. Pruszcz Gdański, Powstańców Warszawy 21, Kowalska. G-1041

DOM, 1 ha ziemi sprzedam. Gawryś, Łęgowo, pow. Pruszcz. G-1037

PRACA

SAMODZIELNY izolarz i pomoc lat 16 potrzebni. Gdynia-Orłowo, ul. Olgierda 7, tel. 29-03-19.

EMERYT i chłopiec około lat 16 do pracy fizycznej potrzebni. — Gdynia, skrytka pocztowa 333. G-1043

OPIEKUNKĘ dochodzącą do dziecka przyjmę. Sopot, Fiszera 5 m. 2A, wiadomość: tel. 52-16-06, Kuczkowska. G-1049

POMOC dochodząca potrzebna natychmiast. — Wrzeszcz, Wiązowa 8-5, po godz. 16. G-1071

KIEROWCA na pół etatu potrzebny oraz cukiernik. Cukiernia Wrzeszcz, Jesionowa 9. G-1317

RÓŻNE

FOGOTOWIE telewizyjne Sylwester Ryszka, telefon 22-13-47. G-2509

W Rogalinie — dawnej rezydencji magnackiej, a obecnie filii Muzeum Narodowego w Poznaniu zobaczyć można cenne zbiory obrazów, starych mebli i tkanin. (fot. M. Monasterska)

KOBIETY wokół nas

Feminizuje się nasz kraj — czy odkobieca? Słynny demograf prof. Edward Rosset skłania się ku temu drugiemu. Swoją opinię ilustruje liczbami. W 1964 roku przypadało 118,5 kobiet na 100 mężczyzn, w 1950 r. — 110 na 100, w 1960 — 107, obecnie sto pięć z małym kawałkiem. Przy końcu XX wieku stosunek liczbowy kobiet i mężczyzn, zamieszkałych w dorzeczu Wisły i Odry, się wyrówna (jak to wpłynie na inne stosunki — nie wiadomo).

TAK więc biologiczne dysproporcje między obu płciami wywołane głównie przez wojnę i okupację — szybko się likwidują. Inaczej wygląda sprawa, gdy chodzi o dysproporcje wynikłe ze zjawisk społecznych. Należą do nich m. in. **problemy zatrudnienia.**

Z 16,5 miliona obywatelek płci pięknej **pracuje zawodowo 3,5 miliona.** W ostatnich latach szturm kobiet na bastiony przemysłu, handlu, urzędów, instytucji itp. był szczególnie silny. Rekord pobił rok 1963, kiedy aż 71,5 procent całego przyrostu zatrudnienia przypadło na kobiety.

PIELĘGNIARKI

W różnych placówkach służby zdrowia zadano pielęgniarkom pytanie: **„Jakie widzisz blaski i cienie w zawodzie pielęgniarskim?".**

Wymieniły jako blaski: Poczucie, że niesie się pomoc, nawet wtedy gdy najbliżsi krewni jej odmówią. Wdzięczność chorego. Pielęgniarstwo uczy kobietę wielu czynności przydatnych w życiu rodzinnym. Wyrabia w niej dobre cechy, leczy z egoizmu, czyni lepszą, czulszą dla ludzi. W pielęgniarstwie istnieją bodźce do stałego doskonalenia umiejętności.

Jako cienie: Ciężka praca. Możliwość zakażenia siebie i najbliższych. Niskie wynagrodzenie.

Stałe obcowanie z ludzkim nieszczęściem, co może źle wpłynąć na psychikę kobiety (pesymizm, zachwianie równowagi). Trudności w zorganizowaniu życia rodzinnego wskutek zmiennych dyżurów.

Statystycy dodają, że na jedną pielęgniarkę przypada u nas średnio dwa razy więcej łóżek szpitalnych niż przewiduje norma. Historycy przypominają, że w XVI wieku, kiedy do opieki nad chorymi zaczęto angażować osoby świeckie — chętnym zamieniano karę więzienia na zajęcia pielęgniarskie.

WŁÓKNIARKI

Włókniarki łódzkie — matki dwojga dzieci — śpią przeciętnie 6—6,5 godzin na dobę, resztę czasu **dzielą na pracę w fabryce, w domu i dla domu.** Nic więc dziwnego, że 20—30 procent z nich nie czyta, nie chodzi do kina ani do teatru, a ich jedyny kontakt z rozrywką polega na słuchaniu radia: tło dla innych czynności.

Łączny czas pracy zawodowej i domowej włókniarek był do niedawna o 3 godziny dłuższy niż 9 innych zatrudnionych kobiet. Ostatnio odczuły pewną ulgę wskutek skasowania zmiany nocnej z soboty na niedzielę. Dzięki temu mogą choć raz w tygodniu do syta się wyspać, nacieszyć domem i dziećmi.

KSIĘGOWE

Głównym księgowym może być w małym, albo w dużym przedsiębiorstwie. Lecz w takich, które zatrudniają do 50 osób — co trzecim głównym księgowym jest kobieta, a w wielkich przedsiębiorstwach powyżej 2 tysiące pracujących — kobietą jest tylko co 25 szef księgowości. Wśród kontystów, z których powinni się rekrutować „główni", przeszło połowa kobiet ma ukończone szkoły średnie, gdy z mężczyzn tylko dwie piąte. Wydaje się więc, że czas pracuje dla kobiet, zwłaszcza że wśród młodego księgowego narybku jest dwa razy więcej pań niż panów.

FARMACEUTKI

Przed 1914 rokiem wśród kończących studia farmaceutyczne w Polsce było 92 proc. mężczyzn i 8 proc. kobiet. W latach 1956—60 sytuacja się odwróciła: 83 proc. tytułów mgr farmacji otrzymały kobiety, a 17 proc. mężczyzn. Dla ścisłości dodajmy, iż w latach 1926—35 już rysował się zwrot ku feminizacji: pań absolwentek było wówczas o 11 proc. więcej niż panów.

Jak tłumaczą sfeminizowanie zawodu same zainteresowane i zainteresowani?

One: dla mężczyzny praca w aptece to coś bardzo nudnego, taka mała kuchnia... Mężczyzna chciałby dużo zarobić, a w aptece jest trudno o wysokie zarobki... Brak pola do popisu, ograniczenie w wykonywaniu leków, farmaceuci stają się ekspedientami...

Oni: Zawód mało atrakcyjny, mało płatny... Mężczyźni uciekają do przemysłu, gdzie praca jest lepiej płatna... Pokrewieństwo kulinarne... Brak inwencji pociąga kobiety, a odstrasza mężczyzn od tego zawodu... Brak możliwości awansu. Farmaceuta po dyplomie może zostać jedynie kierownikiem apteki...

DZIENNIKARKI

Gdy chodzi o odsetek kobiet w zawodzie dziennikarskim, Polska zajmuje pierwsze miejsce w świecie: **mamy 25 proc. dziennikarek,** gdy USA 10 proc., a ZSRR, Czechosłowacja i NRD od 15 do 17 proc. **Jednak liczba naszych publicystek, reporterek itd. z roku na rok się zmniejsza.** Tłumaczy się to specyfiką pracy, która nie zna dnia i godziny, ani nawet miejsca.

Spośród kobiet, które pozostały wierne dziennikarstwu, aż 41 procent to osoby niezamężne, wdowy, rozwódki i separowane (wśród mężczyzn tylko 18 proc.). „Nie każdy mężczyzna patrzy tolerancyjnie na częste wyjazdy żony - dziennikarki, na jej liczne i różne kontakty, bo rzeczywiście nie zawsze można odróżnić stosunki służbowe od towarzyskich, a niektórych mężczyzn to denerwuje" — powiedziała jedna z ankietowanych dziennikarek. Zmiany w strukturze dziennikarstwa zdają się świadczyć, że mając do wyboru zawód lub szczęście małżeńskie, kobiety skłaniają się ku szczęściu.

* * *

3,5 miliona polskich kobiet dzieli swoje „ja" między funkcje zawodowe i domowe, niczym starożytny bóg Janus, który swymi dwoma obliczami penetrował jednocześnie teraźniejszość i przyszłość. Ale Janusowi stawiano świątynie i należał do najbardziej poważanych bóstw rzymskich, podczas gdy współczesne Polki (i nie Polki)...

Nie o ołtarze im chodzi, lecz o trochę odpoczynku między występem w jednej czy w drugiej roli. Nawet Janus relaksował się czasem za zamkniętymi wrotami swej świątyni...

Irena FRĄCKOWIAK

Czy CODZ opóźnia obrót rybami?

NA NARADACH RYBACY ZGŁASZALI SZEREG ZASTRZEŻEŃ POD ADRESEM CENTRALNEGO OŚRODKA DYSPOZYCJI ZBYTU. CZY BYŁY TO ZASTRZEŻENIA W PEŁNI UZASADNIONE?

W CODZ powiedzą — NIE. Nazwą je opiniami nieprzemyślanymi, wypływającymi z przeświadczenia, że **CODZ jest pośrednikiem, który opóźnia szybkość obrotu rybami.** A jak te sprawy wyglądają od strony CODZ? Przypatrzmy się organizacji pracy tego przedsiębiorstwa.

Mgr **Ireneusz Wrzesiński,** główny dyspozytor przebiera między różowymi kartkami. Są to dużego formatu **„Arkusze dyspozycji ryb świeżych i mrożonych"** z dwóch dni — z 2 na 3 i z 3 na 4 marca. Dowiaduję się, że w tym to czasie CODZ otrzymał do dyspozycji z importu 500 ton śledzi solonych z Holandii 570 ton szprota mrożonego z NRD, że opracowano plan zagospodarowania statku, który przywiózł ok. 1.100 t także szprota mrożonego z NRD.

Oprócz ryb z importu, CODZ otrzymał zgłoszenia dostaw od krajowych przedsiębiorstw połowowych — 631 t świeżych dorszy, 70 t śledzi, 211 t szprota i 36 t różnych ryb. **Łącznie, w ciągu 2 dni, CODZ miał do dyspozycji przeszło 990 ton ryb z dostaw krajowych,** które należało rozdzielić między 2 generalnych odbiorców — handel i przetwórstwo.

Większość towaru (tak określa się tu ryby) wysłano w głąb kraju. **Handel otrzymał 64 wagony pełne ryb, zaś do przetwórstwa skierowano je 30 różnymi środkami transportu.**

Bezpośrednimi odbiorcami w handlu było 56 różnych punktów, a w przetwórstwie 12. Ponadto w ciągu omawianych dwóch dni marca, CODZ zlecił zamrożenie w resortowych chłodniach portowych i innych chłodniach w głębi kraju — 110 ton szprota i dorsza, rozdzielenie 120 ton odpadów na cele hodowlane i paszowe, 30 t na mączkę itp.

— Weszliśmy w okres przeciętny dla tego sezonu — mówi dyrektor CODZ mgr Konrad Kierkowski. — Były to dni, które traktujemy jako NORMALNE dla okresu połowów wiosennych. Mogą oczywiście zdarzyć się dni o skromniejszych wynikach, ale liczymy się też z możliwościami szczytów połowowych, kiedy bywa, że dziennie trzeba rozdysponować i po 1.400 ton ryb.

Z punktu widzenia handlu i przemysłu rybnego sytuacja połowowa jest więc bardzo pomyślna. **Bałtyk ostatnio obficie sypnął szprotem.** Do końca czerwca CODZ ma zapewniony „towar" do zbytu. Okres ten może być jednak mniej korzystny dla niektórych rybaków spółdzielczych i indywidualnych, którzy osiągane nadwyżki z połowów będą mogli wprawdzie zbyć w CODZ, ale po niższych cenach. W tej sytuacji lepiej byłoby przestawić się na połowy innych rodzajów ryb, co oczywiście nie spotyka się z entuzjazmem rybaków. Nie może być natomiast sytuacji, w której CODZ nie odebrałby ryb od przedsiębiorstw połowowych, mimo że jego poczynania są **ograniczone zamówieniami handlu.** Stosunek CODZ do dostawców i odbiorców opiera się na uznanej zasadzie: **odbiór planowanych, uzgodnionych umownie ilości, według obowiązującego cennika.**

CZY CODZ można nazwać pośrednikiem między dostawcą a odbiorcą, czy też nie? I czy w tym układzie odgrywa on rolę hamulca? Z pewnych wypowiedzi wynikałoby, że tak. W samym CODZ panuje na ten temat opinia, że niektóre przedsiębiorstwa połowowe szukając wyjścia z własnych kłopotów i trudności, starają się winą za nie, obarczyć CODZ.

Tak jak to widzi kierownictwo CODZ, jego rola polega na wręcz czymś przeciwnym od tego, co mu się zarzuca, mianowicie — **na przyspieszeniu obrotu rybami,** na zapewnieniu całkowitej szybkości tego obrotu. Nie ma bowiem szybszej od obecnej możliwości dostawy towaru. Ryby pochodzące z przedsiębiorstwa połowowego wysyła się do odbiorców pierwszym pociągiem, samochodem, kutrem. A więc CODZ pełni funkcje polegającą **na usprawnieniu** obrotu rybami. I można stwierdzić, że gdyby nie CODZ, przedsiębiorstwa połowowe same musiałyby pertraktować z odbiorcami, troszczyć się o transport itd.

NO, tak. A jednak, mimo tego wszystkiego, **nie brak niepochlebnych opinii rybaków o organizacji pracy CODZ.** Jeden z zarzutów dotyczy sposobu **„urzędowania biurowego"**, kończącego się o godzinie 15. Np. rybacy żalili się, że niejednokrotnie nie wiedzieli, co zrobić z rybami przywiezionymi z morza wieczorem. Istotna dla dostawców jest sprawa tzw. dyżurów.

Czy CODZ „urzęduje" po godzinie 15? Kierownictwo przyznaje, że mogły być sytuacje, kiedy rybak wracający z morza po 23 nie zastawał kogoś przy telefonie. Ale **w okresach szczytowych** (zwłaszcza obfitości szprota) prowadzi się dyżury **popołudniowe i niedzielne. W zależności od potrzeb** organizuje się dyżury po 23, brakarze i dyspozytorzy czuwają (także w domach) „pod telefonem", a placówki portowe CODZ pracują na trzy zmiany w Gdyni, Władysławowie, Świnoujściu, jedynie na Helu są ostatnio trudności z obsadą.

Maria LENG

Trzy grzechy główne...

„Społeczeństwo amerykańskie rozpadnie się na dwie grupy: jedną — białą i bogatą, drugą — czarną i biedną, jeśli nie zostaną podjęte szerokie i skuteczne środki zaradcze". Do takich wniosków doszła komisja, powołana przez prezydenta Johnsona, dla badania przyczyn zamieszek, których widownią w ubiegłym roku były Stany Zjednoczone.

Z ogłoszonego przez komisję raportu wynika, że rasizm białych znajdujący powszechny wyraz w tworzeniu gett, jest przyczyną beznadziejności, w której wypada żyć czarnej części społeczeństwa amerykańskiego. Komisja, której przewodzili gubernator stanu Illinois Otto Kerner i burmistrz Nowego Jorku John Lindsay stwierdziła, że trzy „gorzkie grzechy" rasizmu białych legły u podstaw ubiegłorocznych zamieszek:

— Przeważająca liczba Murzynów jest faktycznie wykluczona z korzyści gospodarczego rozwoju kraju, o którym stale mówi się w prasie i telewizji,

— Migracja czarnej ludności do miast i ucieczka białych na przedmieścia spowodowała masową koncentrację zubożałych Murzynów w centrum miast,

— Rasistowska izolacja i bieda szczególnie mocno uderza w ludzi młodych, niwecząc doszczętnie ich życiowe szanse.

Stwierdziwszy to wszystko komisja orzekła, że powstania ubiegłoroczne nie były skierowane przeciw białym, lecz przeciwko władzy białych.

Z raportu komisji widać, że zadała sobie ona wiele trudu, by zbadać sprawę dogłębnie i że — jak na stosunki amerykańskie — jej stwierdzenia uznać można nieomal za rewolucyjne. W tym samym też duchu utrzymane są wnioski komisji, mówiące o potrzebie:

— stworzenia dwóch milionów nowych stanowisk pracy,

— szkolenia zawodowego bezrobotnych,

— ustanowienia zapomóg dla potrzebujących pomocy w takiej wysokości, aby każdy Amerykanin zapewniony miał określony minimalny dochód,

— zbudowania w ciągu najbliższych pięciu lat sześciu milionów mieszkań dla rodzin o najniższym poziomie dochodów,

— ostatecznego zlikwidowania podziału rasowego w szkołach i stworzenia w ten sposób równych szans wykształcenia zarówno dla białych jak i czarnych uczniów.

Te humanitarne wnioski komisji nie są jednak czymś zupełnie nowym w USA. Wyliczają one sprawy, o których mówił już Kennedy i które również Johnson umieścił w swoim programie wyborczym. Tylko że Johnson postawił później na innego konika. Rozpoczął agresję w Wietnamie. A kiedy się prowadzi kosztowną wojnę nie starcza środków na inne cele.

MAT

Uznanie LOK

za popularyzację problematyki obronnej

W ZW LOK odbyła się wczoraj **doroczna narada korespondentów** z terenu woj. gdańskiego, zajmujących się popularyzacją problematyki obronnej w prasie terenowej i centralnej, którą reprezentował redaktor naczelny tygodnika ZG LOK „Czata" Irena Nowakowa. Po zagajeniu przez dyrektora ZW LOK płk Stanisława Poznańskiego **osiągnięcia gdańskiej organizacji LOK** w tym zakresie przedstawił sekretarz ZW LOK ppłk. Jan Królak.

Jak wiadomo, na koniec ub. roku wojewódzka organizacja LOK liczyła 1640 kół i klubów zrzeszających ponad 84 tys. członków. W parze z rozwojem organizacyjnym idą efekty szkoleniowe we wszystkich specjalnościach LOK. Szczególne osiągnięcia zanotowano w roku 1967 — roku V Krajowego Zjazdu Ligi Obrony Kraju.

Gdańska organizacja zajęła również 3 miejsce w międzywojewódzkim konkursie prasowo - propagandowym o puchar prezesa ZG LOK gen. Franciszka Księżarczyka. W uznaniu udziału i zasług wręczono na wczorajszej naradzie dyplomy i nagrody pieniężne gdańskim dziennikarzom: Barbarze Kubicowej — Polskie Radio, Alicji Machowej — „Wieczór Wybrzeża", Andrzejowi Łagowskiemu — „Głos Wybrzeża", Lechowi Niekraszowi — „Dziennik Bałtycki" i Bogdanowi Sienkiewiczowi — gdańska TV. Nagrody rzeczowe otrzymali również wyróżniający się korespondenci terenowi.

Do najbliższych zamierzeń LOK należy przygotowanie do **obchodów 25-lecia LWP i akcja „Tydzień kultury na jezdni".**

Kryptonim „NOC" [1]

GDY WYBIJE GODZINA DUCHÓW

Nad rozwlekłym Gdańskiem — od zagrody sołtysiej na Świętym Wojciechu, przez nierealny na poły w swej krasie zespół Głównego Miasta po standardowe Przymorze — wiszą ciemności nocy. Zimny wiatr przenika do szpiku kości.

Z zadymki śnieżnej wyłania się tramwaj. **Trzydziestka.** Wsiadam. Czekamy chwilę na **osiemdziesiątkę.** Rozglądam się po wnętrzu wagonu. Dla wszystkich wystarcza miejsc siedzących. **Mija godz. 23.** Pod dłonią motorniczego chrzęści korba. Tramwaj rusza i toczy się po wyludnionych ulicach miasta dudniąc głucho w zasypanej śniegiem ciszy. Ktoś kiwa się sennie, ktoś inny czyta. Jakaś para przytula się na pomoście. Ktoś wreszcie ziewa uroczyście. Ziewanie jest zaraźliwe.

— *Za bilety proszę! Kto jeszcze nie płacił z państwa?*

Wszyscy już płacili. Wysiadają pojedynczo na pustych przystankach. Jedziemy do Nowego Portu. Wóz bez przyczepy trzęsie pasażerami na zakrętach, jakby dawał do zrozumienia, że o tej porze wszyscy powinni odpoczywać w domowych pieleszach **a nie tłuc się w** zimnym tramwaju. Wjeżdżamy w **mroczne zaułki Nowego Portu.** Na końcowym przystanku znowu postój. Czekamy na pięćdziesiątkę, która zabierze nas do Jelitkowa. Niebawem wybije północ. Zimno, sennie, apatycznie.

MOTORNICZY Piotr Jankowski jeździ w WPKGG od lat 20. Nocą od roku 1962.

— *Nie ma różnicy... W nocy mniejszy ruch... Jeżdżę na trzydziestce i pięćdziesiątce, dobre linie! Tylko te pijaki, wie pan, czasami trzeba na komisariat powieźć, jak nie można z nimi do mety dojść. W soboty za dużo tych próżniaków, szarpią za sygnały, trzeba być na to odporny...*

Nadjeżdża pięćdziesiątka. Wsiadają robotnicy portowi z trzeciej zmiany. Kilku zapitych.

— *To jest dzienny tramwaj czy nocny?* — dociekacz któryś budząc wkoło uśmiechy politowania. Jedziemy. Wodzę wzrokiem po wagonie odczytując z nudów wszystkie ogłoszenia i apele: „Terminarz filmowy kina „Tramwajarz", „Ubezpieczmieszkanie w PZU!", „Palenie wzbronione", „Miejsce dla inwalidy", „Nie zanieczyszczać wagonu", „Zamknięte drzwi to twoje bezpieczeństwo"...

Konduktorka wetknęła za pazuchę książkę. Czyta ją na końcowych przystankach, gdzie tramwaj stoi czasem do 15 minut. Zerkam na tytuł: **„W ogrodzie królowej"** Horsta Beselera. Nawiązuję rozmowę.

— Siódmy rok jeżdżę w nocy... Dlaczego? Warunki do tego zmuszają, mam drobne dzieci. Zawsze na dwudziestce i pięćdziesiątce. Tak szczerze powiedzieć, to jedna i druga trudna w soboty, straszne przepełnienie i ta młodzież... Pan może wiedzieć, jak oni się zachowują: płacić nie chcą, ordynarne słowa... Często nocą są roboty torowe i wozy nie chodzą regularnie, wtenczas konduktorowi od rozmaitych słów naubliżają! Tak średnio za noc mam 400 złotych kasy, a w sobotę na dwudziestce miałam ponad osiemset... — mówi Marianna Wilamek, szarpiąc za sygnał.

Pętla w Oliwie. Minęła północ. Znów śnieg i wiatr. Wysiadam i czekam na dwudziestkę.

DWUDZIESTKĄ, która łączy Oliwę z Siedlcami, jeżdżą przeważnie stali o tej porze pasażerowie. Większość z kartami pracowniczymi. Największy ruch przed północą. Potem uspokaja się i gdzieś około trzeciej nad ranem znowu więcej pasażerów: kelnerzy, szatniarze, sprzątaczki i wykidajły wracają do domu. W wagonie panuje nastrój familijny. Witają się, żegnają. Rozmowy. Dochodzi godz. 2. Na chodnikach sztaple drucianych koszyków z mlekiem. W alei Zwycięstwa ruch o tej porze odbywa się częściowo na jednym torze: drugi rozmontowany. Wymiana szyn. Wsiada jakiś podejrzany facet.

— *Widział pan, w dwóch różnych skarpetkach...* — zauważa konduktorka **Halina Saganowska.**

Na kielichą miał, ale na tramwaj mu zabrakło. I na jednakowe skarpetki. Od dworca do Siedlec ani żywego ducha. Ale w dniach wypłat dla fizycznych bywa wesoło! Znowu chwila postoju.

— Kiedyś byłem zmuszony do tego i tak już się człowiek przyzwyczaił, proszę pana — mówi motorniczy Franciszek Wierzba. — Od czternastu lat na nocy jestem... A czasem to mi mówią: weź pan torbę, idź pan za konduktora... Wszystko się robi!

WRACAMY do Oliwy. Spotykam znajomego. Kierowca naszego wydawnictwa, Manfred Bach **skończył pracę. Godz. 2.12.**

Chodzą punktualnie, osiemdziesiątka lubi wcześniej jechać, nawet i pięć minut, ale na dwudziestkę nie można narzekać... Najgorzej to jest w sobotę, przy dworcu zabrać się nie można! Cześć, wysiadam... Dobrej nocy!

Dziś spokojnie. Na wszystkich liniach: 20, 30, 50, 60, 80 i 90. Długość łączna nocnych tras tramwajowych wynosi dokładnie 55,2 kilometra. Średnie wykorzystanie miejsc: 30—40 proc. Bez problemów. Przed laty natomiast bywało, że pijani pasażerowie rzucali się do bicia. Interweniowała milicja. Dziś już nie te czasy.

WRACAMY z Oliwy. Wóz zatrzymuje się naprzeciw „Żaka". Kilku pasażerów wysiada i biegnie do **dziewięćdziesiątki,** która czeka na zakręcie. W dzień sytuacja nie do pomyślenia. Noc ma swoje prawa. 360-tysięczny Gdańsk od zagrody sołtysiej na Świętym Wojciechu, przez nierealny na poły w swej krasie zespół Głównego Miasta po standardowe Przymorze — obserwowany z okien nocnego tramwaju sprawia wrażenie spokojnego miasta. Rzeczywistość to czy tylko pozory?

— *Za bilety! Kto jeszcze nie płacił z państwa?*

Wszyscy już płacili...

— *Odjazd!*

Lech NIEKRASZ

Otto Preminger kręci film o hippies'ach

Bohaterami nowego filmu Otto Premingera będą hippiesi. W rolach głównych wystąpią Carol Channing i Jackie Gelason.

Nowy sklep CPLiA w Sopocie

W lokalu po byłym sklepie „Świat Dziecka" przy ul. Monte Cassino w Sopocie otwarto wczoraj nowy sklep CPLiA. Nowa placówka będzie prowadzić asortyment towarów służących do urządzenia wnętrz mieszkalnych, natomiast stary punkt sprzedaży CPLiA mieszczący się w małym pawiloniku przy PDT w Sopocie będzie rozprowadzał wyłącznie artykuły pamiątkarskie. Obie placówki CPLiA, które poza charakterem handlowym oddziaływują w znacznym stopniu na kształtowanie dobrych gustów swojej klienteli, otrzymały lokale w centrum, za co się należą sopockim władzom słowa uznania.

Wnętrze „nowego sklepu", po zakończeniu tegorocznego sezonu, będzie całkowicie przebudowane, tak, by znalazło się miejsce na stałe ekspozycje.

Na zdjęciu: fragment ekspozycji towarów w nowo otwartym sklepie CPLiA w Sopocie.

Fot. Wł. Nieżywiński

Sopocki PKPS dziękuje wykonawcom

Podopieczne sopockiego PKPS i rencistki, obchodziły już Dzień Kobiet onegdaj (a nie dziś, jak omyłkowo podaliśmy) na pięknej imprezie, zorganizowanej staraniem Kom. Przyjaciół Starego Człowieka. Obecnie za naszym pośrednictwem zarówno organizatorzy jak i zaproszone kobiety dziękują tym wszystkim, którzy urozmaicili wspólnie spędzony wieczór występami artystycznymi. A więc przede wszystkim dyrekcji Średniej Szkoły Baletowej i grupie młodzieży oraz dyrektorowi Średniej Szkoły Muzycznej z Wrzeszcza i młodym muzykom.

Chore panie, które nie mogły być na tej imprezie odwiedza kolejno od paru lat młodzież z sopockich szkół, członkowie kółek PCK.

O tym warto wiedzieć

DZIŚ W TRÓJMIEŚCIE

W sopockim klubie MPiK o godz. 19 wieczór literacko-muzyczny z okazji Dnia Kobiet pt. „Wszystko dla pań".

Oddział gdański Pol. Zw. Esperantystów zaprasza o g. 19 do klubu GTPS na wieczór z okazji Dnia Kobiet.

W Domu Handlowca w Gdańsku o g. 19 melodie i piosenki dla Ewy w wykonaniu teatrzyku „Bemol". Prowadzi Jan Gawlik.

W Klubie Morskim w Gdyni o g. 18 dr Jan Horbulewicz mówić będzie o niektórych problemach psychologii morskiej.

Odwrócone role

Kilka dni temu klient zakupił w sklepie z meblami przy ul. Mściwoja w Gdyni biblioteczkę za złotych 2.100. Szyby do niej otrzymał osobno (jako, że biblioteczka jest bogato oszklona).

Niestety, w domu okazało się, że „szybki" ani rusz, nie chcą wejść do specjalnych rowków, są po prostu nieco za duże (albo rowki nie dość głębokie!). Zgodnie z tym, co głosi punkt 4 kwitu sprzedaży: **„Kupujący otrzymuje 12-miesięczną gwarancję, licząc od dnia zakupu, zapewniającą usunięcie we właściwym terminie wad ukrytych mebli"**, klient czym prędzej wrócił do sklepu, gdzie zostało sporządzone zgłoszenie reklamacji nr 21, z wymienieniem następującej wady **„suwanki szklane nie wchodzą do rowków biblioteki"**.

I wszystko byłoby ostatecznie w porządku, gdyby nie to, że na brakarza klient **musi poczekać około dwóch tygodni, a potem jeszcze o jego przybyciu zawiadomić WPHM PISEMNIE!** Czy nie za wielkie to wymaganie w stosunku do klienta, który nie dość, że kupił mebel z brakiem, to dodatkowo musi spełniać szereg różnych czynności?

M. L.

Babeczki... Babeczki... Babeczki...

Wiadomo: 8 marca — **DZIEŃ KOBIET**, a więc jak by to mogło być, aby nie zjawiły się One na honorowym miejscu w gazecie? Na co dzień rezerwujemy im oczywiście ciepły kącik w naszych sercach, tak jak na to zasługują.

Dziś jednak to Ich wielkie święto, dlatego nasze rozmówki są równocześnie naszymi życzeniami złożonymi wszystkim Ewom. A ponieważ... „kobieta ta słodka istotka ma swój wdzięk od lat dwóch, aż do stu..." stąd ta rozpiętość wieku naszych rozmówczyń. Duża buźka, kochane!

CZEKAŁAM na pana! — powitała mnie młoda dama.

I rzeczywiście spóźniłem się na umówione spotkanie i wobec tego musiałem zacząć od usprawiedliwień, tym bardziej, że zakłóciłem racjonalny plan dnia. Wybaczono mi jednak i rozmowa potoczyła się już gładko.

Dowiedziałem się więc, że **IRENKA KOWALEWSKA**, wychowanka Przedszkola nr 45 przy Podwalu Staromiejskim w Gdańsku mieszka przy ul. Zamkowej a tatuś pracuje w biurze i... „jest w pracy".

Kiedy, zgodnie z przyjętym zwyczajem zapytałem młodą damę o plany na przyszłość, włożyła paluszek do buzi i głęboko się zamyśliła.

— Czy chciałabyś pracować? — pomogłem.

Wymowne skrzywienie ust, było dostateczną odpowiedzią.

— **Chciałabym wziąć ślub** — powiedziała po chwili.

Irenka skończyła właśnie cztery lata. Dla mamy przygotowała na Dzień Kobiet piękną broszkę. Zresztą i inne dzieci z przedszkola przygotowały podobne upominki dla swych mam.

— A czy ty też dostaniesz 8 Marca jakiś prezent?

— **Naturalnie** — odparła bez chwili wahania.

— A co?

— **Lalkę... misia...** — w tym miejscu przerwałem, aby nie być zmuszonym do wysłuchania całej listy zabawek. Niemniej mam nadzieję, że coś z tych marzeń, mojej małej rozmówczyni, dzisiaj się urzeczywistni...

* * *

SIEDEMNAŚCIE lat temu, w dniu 8 marca, pani **JAROSŁAWA KAŃCZUŁA** rozpoczęła pracę w Milicji Obywatelskiej, jako pracownik administracyjny.

Pewnego dnia zaproponowano jej przejście do pracy operacyjnej i tak zaczęła się jej droga służbowa, do stanowiska inspektora w wydziale dochodzeniowym Komendy Miejskiej MO w Gdańsku.

Starszy sierżant Jarosława Kańczuła była do niedawna „jedynaczką" wśród kolegów. Dopiero ostatnio przybyła jej nowa koleżanka. W ocenie przełożonych jest wzorowym pracownikiem.

— Na czym polega pani praca? — zapytałem.

— Dopinamy dochodzenie na ostatni guzik. Koledzy z innych wydziałów prowadzą sprawę do czasu ujawnienia i ujęcia sprawców, po czym wszystko przekazują nam. My zaś przygotowujemy już całą dokumentację tak, aby można było ją przekazać prokuratorowi. Weryfikujemy i sprawdzamy dowody przestępstwa itp. Jest to praca może mniej efektowna od tej, jaką mają na przykład koledzy z wydziału kryminalnego, ale ważna i potrzebna.

— Czy nosi pani mundur?

— Przymierzałam kiedyś na kursie. Ale jak pan widzi ubieram się po cywilnemu. Nawet nie wiem jak bym się czuła w uniformie.

— Myślała pani o dalszej karierze? To znaczy czy starała się pani o skierowanie do szkoły oficerskiej MO?

— Poza służbą jestem żoną i matką dzieci, którym muszę pomagać w nauce. Ta rola przekreśla więc narazie moje osobiste możliwości dokształcania się. Ale w przyszłości, kto wie?...

* * *

PANI mgr DANUTA PRZYKLANG jest kierownikiem wydziału wyposażenia nawigacyjnego w „Centromorze".

— Skąd kobieta w tak specyficznej branży?

— Wywodzę się z morskiej rodziny, ojciec jest inżynierem-okrętowcem, mąż pracuje w PLO, mieszkamy w Gdyni, mam ukończone specjalistyczne studia.

— Czy płeć nie przeszkadza pani w pracy zawodowej?

— To, że jestem kobietą mnie osobiście nie przeszkadza, ale moim byłym przełożonym nie zawsze wydawały się właściwe stałe kontakty służbowe niewiasty z kapitanami czy marynarzami.

— Z czego wniosek, że czuje się pani świetnie w handlu zagranicznym?

— To w ogóle dziedzina wymarzona dla kobiet, bo jesteśmy bardzo dokładne, wnikliwe, energiczne, ambitne.

— Przepraszam, a co słychać w domu?

— Dziękuję, wszystko dobrze, zresztą dom mam bardzo dobrze zorganizowany, choć nie ukrywam, że służbowe obowiązki stawiam na pierwszym miejscu.

— A jak szanowny małżonek czuje się w tym znakomicie zorganizowanym domu?

— Od godziny ósmej wieczór jestem stuprocentową kobietą: żoną, matką, gospodynią, karnawał był dla nas także bardzo udany. A w ogóle to może ma pan ciekawsze pytania?

— Chętnie, ale chyba dopiero za rok.

* * *

JEST smukła, zgrabna i ładna jak większość dziewcząt tego pokolenia. W handlu pracuje już trzy lata. Do stoiska włókienniczego przyszła na absolwencka praktykę po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Handlowej w Gdańsku i pozostała. Obecnie **JANINA CIESIELSKA** jest już starszym sprzedawcą i posiadaczem srebrnej odznaki BPS — XX-lecia PRL. Miała dobry start w zawodzie — trafiła od razu do Brygady Pracy Socjalistycznej.

—Od września chcę znowu zacząć naukę, tym razem w technikum — powiedziała reporterowi. — Muszę podkreślić, że koleżanki podeszły do moich zamiarów z pełnym zrozumieniem i zgadzają się, abym pracowała na pierwszej zmianie.

Prywatnie, nasza wzorowa ekspedientka, jest wesoła i towarzyska. Bardzo lubi tańczyć. Ale nie lubi długowłosych i... big-beatu.

— A w którym klubie pani najchętniej bywa?

— Chyba w „Żaku", który posiada swoją specyficzną, nad wyraz miłą atmosferę.

— Jakie plany „prywatne" na najbliższą przyszłość?

— Tak osobiste, że nie chcę o nich mówić. Ale na pierwszym planie nauka.

* * *

STANISŁAWĘ SALUK można codziennie spotkać w biurze zarządu Zjednoczonego Związku Rencistów, Emerytów i Inwalidów w Gdańsku. Pisze tu na maszynie i wykonuje inne prace biurowe. Ma zresztą w tym kierunku bogate doświadczenie, ponieważ przepracowała w banku dwadzieścia kilka lat.

Kiedy z nią rozmawiałem, nasunęły mi się pewne refleksje. Dziś zaroi się w kwiaciarniach i perfumeriach od Adamów i Ludwików kupujących kwiatek, lub upominek dla swoich pań.

A kto pomyśli o tych, które są samotne? O tych, których młodość upłynęła w okresie kiedy jeszcze nie obchodzono żadnego Dnia Kobiet? Dla nich to przede wszystkim nie powinno dziś zabraknąć kwiatka, ani naszej wdzięcznej pamięci.

Rozmawiali A. B. i A. S.

O nich też nie zapomniano

Funkcje opiekunów społecznych pełnią najczęściej emerytki. Bo to i czasu więcej i obowiązków własnych mniej, a więc więcej możliwości poświęcenia się cudzym troskom.

Referat Opieki Społecznej Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej we Wrzeszczu w uznaniu ogromu pracy jaki kobiety — opiekunowie społeczni wkładają w swoją funkcję, postanowił sprawić im niespodziankę w Dniu Kobiet. Wczoraj zorganizowano w siedzibie Prezydium przy al. Grunwaldzkiej, spotkanie przy kawie i ciastkach. Każda z opiekunek społecznych otrzymała ponadto symboliczny kwiatek i drobny upominek.

Fakt godny odnotowania, tym bardziej, że w innych dzielnicach jakoś nie pomyślano o swoich opiekunkach społecznych.

A. B.

Przepraszamy

We wczorajszym numerze naszej gazety w ogłoszonych wynikach szkolnego konkursu na plakat podaliśmy zniekształcone nazwisko zdobywcy III nagrody. Brzmi ono Zygmunt Pirszel, a nie Zygmunt Piernal.

TPD zajmie się dojeżdżającą młodzieżą

Gdański Okręg Towarzystwa Przyjaciół Dzieci systematycznie rozszerza zakres swej działalności, zajmując się problemami wychowania i warunków bytowych dzieci i młodzieży szkolnej. W ub. roku m. innymi zainteresowano się bliżej młodzieżą mieszkającą w Gdańsku na prywatnych stancjach. Spotkanie zorganizowane z inicjatywy oddziału miejskiego TPD, na które przybyły osoby prowadzące stancje i przedstawiciele władz oświatowych przyniosło pożądany efekt. Wspólnie przedyskutowano wiele spraw i wysunięto wnioski. Osoby zajmujące się wynajmem kwater młodzieży szkolnej — zgłosiły chęć utworzenia Koła Przyjaciół Dzieci co umożliwi im częstsze kontaktowanie się wzajemnie i wspólne rozstrzyganie niektórych problemów wychowawczych.

Koło utrzymywać będzie stały kontakt z Inspektoratem Szkolnym, dyrekcjami szkół do których uczęszczają młodzi mieszkańcy prywatnych stancji, z lekarzem szkolnym i psychologiem. Oddział miejski TPD z kolei zobowiązuje się udzielać stałej pomocy ludziom pragnącym jak najlepiej wywiązywać się z przyjętych obowiązków: opieki wychowawczej i zastępstwa domu rodzinnego.

Również w ub. roku Towarzystwo Przyjaciół Dzieci podjęło długofalową akcję, zmierzającą do stworzenia odpowiednich warunków młodzieży dojeżdżającej do szkół. **Rozpoczęto od kontroli — przeglądu poczekalni kolejowych dla młodzieży szkolnej, sprawdzenia danych liczbowych (ile osób z jakich miejscowości, do jakich szkół dojeżdża itp.).**

W najbliższym czasie sprawy młodzieży dojeżdżającej do szkół będą przedmiotem specjalnej narady, która odbędzie się w Prezydium WRN w Gdańsku.

(J)

Zapalenie się silnika zakłóciło komunikację kolejową

We czwartek o godz. 6.30 rano na trasie pomiędzy Sopotem a Oliwą zapalił się silnik w jednostce pociągu elektrycznego nr 206. Wprawdzie pożar został opanowany przez załogę pociągu, jednak jednostka nie nadawała się do ruchu i trzeba ją było zabrać z trasy. Wykonał to specjalny, pomocniczy pociąg elektryczny, który około godz. 7 wycofał do Gdańska uszkodzony skład.

Celem usprawnienia zakłóconej wypadkiem komunikacji uruchomiono awaryjny pociąg elektryczny z Gdańska, który kursował na trasie do Sopotu. Niezależnie od tego z pomocą osłabionej trakcji elektrycznej przyszły pociągi dalekobieżne, zabierające pasażerów pomiędzy Gdańskim i Gdynią.

Prawidłowy ruch pociągów elektrycznych wprowadzono około godz 7.40. Jak nas informuje DOKP, informacja kolejowa działała tym razem bez zarzutu i podróżni mogli na czas zdecydować się na przejście do pociągów trakcji dalekobieżnej lub skorzystać ze środków komunikacji miejskiej.

(st)

Jeszcze o szkolnym teatrze

W związku z informacją o występach zespołu teatralnego przy Technikum Ekonomicznym w Orłowie, młodzież z zespołu prosi o poinformowanie, że reżyserem zespołu jest **prof. mgr Ewa Pieniążkowa**, a stroje i dekoracje wykonuje zespół dekoratorski pod kierunkiem **prof. K. Łyszkowskiej.** Z przyjemnością spełniamy tę prośbę, świadczącą o przywiązaniu młodzieży do pedagogów i doceniania ich pracy.

Lew Własenko w Filharmonii Bałtyckiej

Dzisiaj o godz. 19.30 orkiestra symfoniczna Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją kierownika artystycznego Filharmonii Poznańskiej, wybitnego dyrygenta **Zdzisława Szostaka**, zaprezentuje urozmaicony program, na który złożą się: Karola Kurpińskiego — uwertura do opery „Królowa Jadwiga", Sergiusza Prokofiewa I Koncert fortepianowy, Igora Strawińskiego — Scherzo a la Russe i „La Valse" Maurycego Ravela.

Solistą koncertu będzie jeden z najwybitniejszych reprezentantów plejady radzieckich pianistów **Lew Własenko.** Zdobył on pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Liszta w Budapeszcie (1956) i jest laureatem II nagrody Międzynarodowego Konkursu im. P. Czajkowskiego w Moskwie (1958). Zdobycie tytułów laureata na międzynarodowych konkursach najwyższej światowej rangi, świadczy o fenomenalnych możliwościach wirtuozowskich znakomitego solisty.

Koncert będzie powtórzony w sobotę o tej samej porze.

W odpowiedzi na krytykę

Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości w Gdyni, odpowiadając na notatkę w „Śmiało"... pt. „Drobne remonty nadal kuleją" uważa zarzuty w niej postawione za słuszne i obiecuje dach w budynku przy ul. Świętojańskiej 114 zabezpieczyć przed dalszymi zaciekami. Niezbędny remont tarasu wykona z chwilą nastania lepszych warunków atmosferycznych.

* * *

ZURiT odpowiadając na zarzuty w notatce „To chyba nie tak" twierdzi, że nasz czytelnik A. R. kupując lampę radiową nie domagał się sprawozdania jej w sklepie. Następnego dnia, kiedy klient reklamował, przy sprawdzeniu okazało się, że uszkodzone jest włókno żarzeniowe. „Gwarancja udzielona przez BZST na lampy — czytamy w piśmie ZURiT — nie obejmuje włókna żarzenia w przypadku, gdy lampa jest kupiona przez klienta i sam sobie ją wstawia do radioodbiornika. W przypadku natomiast, gdy lampę wstawia placówka usługowa dokonująca naprawy, (odbiornik zaplombowany), a wystąpi tego rodzaju uszkodzenie — wymiany lampy dokonuje się bezpłatnie".

Naszym zdaniem sprzedawczyni nie powinna czekać, aż klient zażąda sprawdzenia jakości kupowanego artykułu, lecz uczynić to bez jego prośby.

* * *

Wydział Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium MRN w Gdyni w odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Śmiało" 3. I. pt. „Ta budowa nie przysporzy sławy" informuje, że autor listu miał rację. Podczas oględzin prac na miejscu stwierdzono pewne nieprawidłowości, występujące przy budowie kanału c. o.

Natomiast budowa sali gimnastycznej — stwierdza Wydział BUiA — przebiega zgodnie z harmonogramem i ukończenie jej przewiduje się w końcu czerwca br.

MO prosi świadków

Komenda MO w Gdyni prosi świadków wypadku drogowego, który się zdarzył 29. II. o godz. 18 min. 5 w Gdyni na al. Zwycięstwa przy skrzyżowaniu z ul. Harcerską (taksówka marki „Warszawa" jadąca od Sopotu potrąciła kobietę, która w wyniku odniesionych obrażeń, po przewiezieniu do szpitala zmarła) o skontaktowanie się z Komendą MO w Gdyni (Portowa 15, pokój 88) lub tel. 21-49-01 (wewn. 150).

Teatry

GDAŃSK, Filharmonia, Koncert symfoniczny — godz. 19.30. **Teatr Wielki,** „Niech no tylko zakwitną jabłonie" — godz. 19. **Hala Stoczni Gdańskiej,** Music-hall z Moskwy, g. 19. **GDYNIA Muzyczny,** „Testament dziwaka", g. 19.15.

Kina

GDAŃSK „Leningrad", „Old Surehand", NRF-jug., od 11 l., g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Kameralne", „Sabrina", USA, od 14 lat, g. 15.30, 17.45, 20. „Kosmos" „Pollyanna", USA, od 12 lat, godz. 16, 19. „Piast", „Ostatni Mohikanin", NRF-jug., od 11 l., g. 16, 18; „Panie i panowie", wł., od 18 l., g. 20. „Drukarz", „Człowiek ucieka", ang., od 16 l., g. 17, 19. „Motława" — „Kruk", USA, od 14 l., godz. 15.45, 18, 20.15. „Przyjaźń" — „Samotny jeździec", USA, od 16 l., g. 17, 20. „Gedania" — „Paryż — Warszawa bez wizy", pol., od 11 l., godz. 16; „Leca żurawie", radz., od 16 lat, godz. 18, 20. „Wrzos" „Przedział morderców", fr., od 16 l., g. 16, 18, 20. „Włókniarz" — „Grek Zorba", USA, od 16 lat, g. 18. „Żak", „Działa Navarony", ang., od 14 l., g. 16, 19.

WRZESZCZ „Bajka", „Winnetou", II cz., jug., od 11 lat, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. „Znicz", „Kopciuszek w potrzasku" — fr., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. „Tramwajarz", „Dzieci kpt. Granta", ang., od 11 l., godz. 16; „Wczoraj, dziś, jutro", wł., od 16 l., g. 18, 20.15. „Zawisza" „Westerplatte", pol., od 14 lat, g. 17, 19.15.

NOWY PORT — „1 Maja", „Jak zdobyto Dziki Zachód" — USA, od 16 l., g. 15, 18, 21.

OLIWA „Delfin", „Karabiny" braz., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15.

SOPOT „Polonia", „Amerykańska żona", wł., od 16 lat, g. 15.30, 17.45, 20. „Bałtyk", „Flip, Flap i inni", USA, od 11 l., g. 15.30, 17.30, 19.30.

GDYNIA „Warszawa", „Dziesięciu małych Indian", ang., od 16 l., g. 11, 13.15, 15.30; „Do widzenia, Charlie", USA, od 14 lat — godzina 17.30, 20. „Atlantic", „Mocne uderzenie", pol., od 14 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Goplana", „Winnetou", I s., jug., od 11 l., g. 10, 12.30, 15.30, 17.45, 20. „Neptun", „Strzelby Apaczów" USA, od 11 lat, g. 15.40, 17.50, 20. „Marynarz" — „Rancho w dolinie", USA, od 16 l., g. 17, 19. „Fala", „Francja naprzód", fr., od 11 lat, g. 16; „Wojna i pokój", radz., od 14 l., g. 18, 20. „Promień", „Parasolki z Cherbourga", fr., od 14 l., g. 16, 18, 20. „Klubowe", „O tych paniach" — szwedz., od 16 l., g. 18. „Mimoza", „Wielki wyścig", USA — od 11 l., g. 16, 19. „Jagienka", „Działa Navarony", ang., od 14 l., g. 16, 19. „Mewa", „Osłodać wiatr", USA, od 16 lat, g. 19.

RUMIA „Aurora", „Krzyżacy", pol., od 12 l., g. 15; „Wycieczka w nieznane" polski, od 16 l., g. 18, 20.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE w dniu 8 marca 1968 r.

PIĄTEK

LOKALNE:

12.30 „Interweniujemy", 12.40 „Skandynawska kameralistyka", 13.00 Fragmenty instrumentalne z musicali i operetek, 16.05 „W portach i morzach świata", 16.25 Koncert solistów, 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 „Sprawy do załatwienia".

OGÓLNOPOLSKIE:

13.25 „I usłyszeliśmy grzmot", fragm. pow. J. Clivera, 13.45 Utwory współczesnych polskich kompozytorek, 14.20 Zespoły rozrywkowe Rozgł. Opolskiej, 14.45 „Błękitna Sztafeta", 15.00 Utwory chóralne Romualda Twardowskiego w wyk. Chóru Rozgł. Wrocł. PR, 15.20 Od solisty do orkiestry, 15.50 „Technika na co dzień", 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności", 18.45 Kurs wyższy języka rosyjskiego, 19.05 Zapowiedź wieczoru literacko-muzycznego, 19.07 „Mała kobietko czy wiesz", 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego z sali Filharmonii Narodowej w Warszawie, 20.15 Dyskusja filmowa, ok. 20.35 d. c. koncertu, 21.52 Wiadomości sportowe, 22.05 Studio Współczesne „Szczur", 22.43 Śpiewa E. Demarczyk, 22.53 „W paru słowach", 22.58 Ga kwintet K. Komedy, 23.15 „O co tu chodzi", 23.20 Muzyka przed północą, 0.05 — 3.00 Program nocny.

Telewizja

na dzień 8 marca 1968 r.

PIĄTEK

10.25 „Samotna walka", cz. II filmu tv prod. NRD. 15.35 „Teleekspres". 16.55 Dziennik. 17.00 Dla dzieci: „Miś z okienka". 17.15 „Dwie Dorotki" — film prod. pol. 17.35 „Ulle Ulla" — film prod. radz. 18.00 „STUDIO N", mag. pop.-nauk. 18.15 Wszechnica TV z cyklu — „Wszechświat, w którym żyjemy". 18.45 „Balladyna 68", wg J. Słowackiego. 19.15 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.05 „Kobieta to słaba istota", rep. film. prod. pol. 20.15 „Lipsk — Wiosna 68" rep. z Międzynarodowych Targów w Lipsku. 20.45 Teatr TV: Wieczór z Conradem „Freja z siedmiu wysp" J. C. Korzeniowskiego. 21.45 „10 minut recenzji". 21.55 „Doniecki dzień", film z cyklu: „Od Bałtyku do Oceanu Spokojnego". 22.10 — DTV.

Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Zam. 313. E-4.